Nr. 11. Mikołów, dnia 15. Marca 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .˙. Telefon nr. 6

Premjer Bartel przeciw Sejmowi.

Nie spodziewano się, że ostatni dzień debaty budżetowej w Senacie zaznaczy się sensacyjnem wystąpieniem p. Premjera z przemówieniem, odcinającem się tak jaskrawo od rzeczowych obrad Senatu a dotyczącem raczej sytuacji politycznej na terenie Sejmu. Stosunek Rządu do zmian, które zamierza Senat wprowadzić pozostawia p. Bartel Ministrowi Skarbu do określenia a sam zajmuje głos w sprawach ogólnych na temat, co się nazywa popularnie kryzysem parlamentarnym.

Kryzys parlamentaryzmu.

Wśród oświeconych i niezależnych sfer we wszystkich państwach europejskich z wyjątkiem Anglji coraz więcej zwolenników zdobywa sobie pogląd że **parlamentaryzm polityczny doby dzisiejszej przeżył się** i nie jest już zdolny do spełniania zadań, jakie życie na niego nakłada. Jest to sprawa drażliwa, dotycząca rzeczy, które mają jakoby charakter poufny.

Posłowie.

Demokratyzacja ustroju parlamentarnego zrobiła teraz z członków parlamentu sui generis fachowców. Posłowanie stało się często zawodem, a utrata mandatu bardzo często odczuwana jest jako nieszczęście osobiste. Jest to wynik dogodnej sytuacji osobistej posła czy senatora, która nie stawia wzamian żadnych obowiązków, ani nie wymaga żadnego przygotowania.

Metoda pracy w parlamencie jest taka, że praca wykonywana jest przez znikomy procent posłów, którzy we wszystkich licznych gałęziach życia państwowego stają się kompetentnymi ludźmi, których zdanie jest miarodajne i ostateczne. Ogromna większość członków parlamentu przedstawia bierną masę ludzi, nie dających z siebie żadnej pracy nawet nie orjentujących się w zagadnieniach, a ślepo tylko posłusznych przywódcom partyjnym. Człowiek parlamentu pobiera wynagrodzenie nie za pracę, której często nie daje i dać nie potrafi, lecz za sam fakt posiadania mandatu.

Niech to panów nie obraża, nie mam tego zamiaru. — Przy obecnym systemie głosuje się na listę, nie na ludzi, a więc poseł musi dbać przedewszystkiem o względy przywódców partji, a potem dopiero o wyborców.

Ustawodawcy.

Na czoło wysuwają się deputowani, sprawujący swoje tytuły od bardzo wielu lat. Znają się oni przeważnie trochę na wszystkiem, z łatwością formułują swe sądy i nie znoszą sprzeciwu. Część ich bierze udział w obradach komisyjnych i przygotowuje referaty niekiedy niebardzo interesujące i inne, przemawia na plenum, kieruje taktyką klubu.

Ilość ludzi, posiadających kwalifikacje do wydawania sądów o rzeczach, będących przedmiotem prac parlamentu, poza zagadnieniami czysto politycznemi, jest znikoma, nie zawsze zresztą ci ludzie decydują o stanowisku stronnictwa. Na czele ich widzimy ludzi nieraz nie posiadających żadnego wykształcenia, ani doświadczenia w sprawach resortowych gospodarki państwowej.

Polityka góruje nad gospodarką.

W tej paradoksalnej sytuacji ocena nawet spraw najmniej politycznych odbywa się tylko pod kątem politycznych poglądów i tendencyj grup. Polityka góruje nad gospodarką.

Jeśli się toczy walka programów gospodarczych w Sejmie, to nie o to, który z nich dla całości jest lepszym, ale jest to poprostu konkurencja programów partykularnych, klasowych i partyjnych, a t. zw. kompromis, którym się kończy nie jest syntezą, bo nią być nie może, lecz podziałem sfery wpływów. Niedawno widzieliśmy taki kapitalny przykład w postaci rządu, opartego na większości, złożonej z Narodowej Demokracji i socjalistów.

Kontrola Rządu.

Nie mówię o upadku parlamentaryzmu, ale jego chorobie, której postawienie diagnozy zniewala do poszukiwania środków zaradczych. Samą instytucję parlamentu, jako organu władzy ustawodawczej, kontrolującej Rząd, uważam za konieczność.

Nie może być istotnej kontroli tam gdzie Rząd jest powołany formalnie przez Głowę państwa, faktycznie zaś desygnowany przez tak lub inaczej skleconą większość parlamentarną. Byłaby to wówczas kontrola samych siebie.

Kontrola powinna się odbywać w atmosferze beznamiętnej, dlatego jestem zwolennikiem obowiązku składania przez Rząd co roku sprawozdania ze swej działalności i oddzielenia dyskusji nad niem od rozpraw nad zamierzeniami na przyszłość, to jest od dyskusji budżetowej.

Autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej.

W konkluzji uważam, że ani druga Izba o odmiennej strukturze, ani Rada Stanu nie usuwa wad ustawo-

dawczej działalności parlamentu, że wartość kontroli uzależniona jest od pozbawienia go wpływu bezpośredniego na tworzenie Rządu. Lukę, która wówczas powstaje, wypełnia tylko czynnik nadrzędny o najwyższym autorytecie — Prezydent Rzeczypospolitej.

Jeśli ktoś z góry przesądza, że jednostka o takim autorytecie zacznie go nadużywać dla swoich ambicyj, to nietylko wyraża brak zaufania w czystość intencyj ludzi najwyżej stojących ale stwierdza też niewiarę w moralną siłę samego społeczeństwa.

Przemówienie p. Bartla wywołało duże wzburzenie w Izbie, co objawiało się już w ciągu przemówienia w licznych dopowiedzeniach. Zupełnie słusznie zauważył Sen. Januszewski (Wyzw.), że można było się spodziewać trochę głębszej analizy. Senator Strug (P. P. S.), wyraził w swojem przemówieniu bardzo ostrą krytykę całego przemówienia Premjera, zaznaczając szczególnie ton przemówienia i pewność, z jaką Premjer poruszył takie rzeczy przedstawicielom parlamentaryzmu w Polsce. Pozatem wypowiada się Senator Strug przeciwko obraniu sobie terenu Senatu dla eksperymentów, które mają adres inny. W zakończeniu swojej krytyki słusznie podkreśla senator Strug, że wystąpienie takie Premjera nie polepszy warunków gospodarczych ani zaradzi zaniedbaniu poprzedniego gabinetu, to są pouczenia, dla których niemoze być miejsca ani na terenie Sejmu ani Senatu. Szczególnie mocno wystąpił Sen. Kozicki (Kl. Nar.), który stwierdził, że wystąpienie p. Bartla jest chęcią przerzucenia winy złego na parlament.

Hindenburg nie podpisał umowy

likwidacyjnej z Polską.

Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał wczoraj przedłożoną mu ugodę haską z wykluczeniem części zawierającej układ likwidacyjny z Polską. Część ta ma być poddana powtórnemu badaniu na zasadzie konstytucji. Rada Rzeszy uchwaliła wszystkie ustawy związane z planem Younga. Podczas gdy dzienniki nacjonalistyczne uderzają w ton triumfu z powodu odroczenia przez prezydenta Hindenburga podpisania układu likwidacyjnego z Polską, w kołach politycznych, zbliżonych do rządu Rzeszy, sytuacja oceniana jest bardzo spokojnie.

Naogół panuje opinja, że Hindenburg odroczył tylko na kilka dni ogłoszenie tej ustawy, pragnąc skorzystać z przysługującego mu na mocy artykułu 76 konstytucji uprawnienia, t. j. przekonać się, czy istotnie układ likwidacyjny z Polską nie zawiera postanowień, zmieniających konstytucję, gdyż w tym wypadku musiałby w parlamencie uzyskać kwalifikowaną większość $^2/_3$ głosów.

Wątpliwości prez. Hindenburga dotyczą przedewszystkiem tego punktu układu, który traktuje o sprawie odszkodowań dla obywateli niemieckich za zlikwidowane w Polsce majątki. Prezydent Hindenburg, którego kancelarja w ostatnich czasach wprost zawalona była memorjałami wysłanemi w tej sprawie przez różne organizacje, pragnie stwierdzić, czy układ likwidacyjny nie ogranicza tych praw obywateli niemieckich, jakie daje im konstytucja wejmarska.

Jak zapewniają natomiast w kołach zbliżonych do rządu, Hindenburg nie ma żadnych politycznych zastrzeżeń odnośnie do układu likwidacyjnego z Polską i układ ten jest gotów podpisać natychmiast po usunięciu wątpliwości prawnych.

W manifeście swym, wydanym do narodu niemieckiego z powodu podpisania planu Younga, oświadcza prez. Hindenburg na wstępie, że jest to jego odpowiedź na setki pism, w których wzywano go do odmówienia podpisu.

„Z ciężkiem, ale stanowczem sercem — powiada dalej prez. Hindenburg — po dojrzałem i sumiennem przestudjowaniu podpisałem ustawy, związane z planem Younga. Po wysłuchaniu obu stron i po rozważeniu przyszedłem do przekonania, że mimo wielkiego obciążenia, jaki plan Younga nakłada na naród niemiecki na długie lata, przedstawia się on korzystniej od planu Dawesa i przedstawia pewien postęp polityczny i gospodarczy na drodze do odbudowy Niemiec.

Na odrzucenie go nie mogłem się zdecydować w poczuciu ciążącej na mnie odpowiedzialności, ponieważ krok ten mógłby przynieść ojczyźnie wprost nieobliczalne następstwa”.

W dalszym ciągu zwraca się w uroczystej formie do narodu niemieckiego z wezwaniem do zgody, jedności i pracy w duchu hasła „Deutschland über alles!”

Sfery berlińskie obawiają się, że w Warszawie strona polska nie podpisze traktatu handlowego tak długo, jak długo prezydent Hindenburg nie podpisze ustawy ratyfikującej układ likwidacyjny i póki ustawa ta nie zostanie ogłoszona w niemieckim „Dzienniku Urzędowym”.

Mały traktat handlowy

polsko-niemiecki.

Po pięciu latach trudnych i wielekroć groźnie komplikujących się rokowań, stanęliśmy w przededniu podpisania traktatu handlowego z Niemcami. Chodzi narazie o t. zw. mały traktat, z rocznym terminem ważności, jednak niewątpliwie dokonane zostanie doniosłe i poważne dzieło, które może okaże się szczęśliwym wstępem do trwalszego i szczerego ułożenia wzajemnych stosunków gospodarczych między bliskimi sąsiadami.

Stosunki te, mimo braku więzi traktatowej były dość ożywione. Udział procentowy Niemiec w naszych obrotach handlu zagranicznego był zawsze bardzo znaczny, i nawet w czasie t. zw. wojny celnej przedstawiał się bardzo poważnie. Świadczy o tem poniższa tabela, podająca udział obrotów polsko-niemieckich w całokształcie polskiego handlu zagranicznego (w procentach):

	Przywóz	wywóz
1925	31.0	41.3
1926	23.6	25.3
1927	25.5	32.0
1928	26.9	34.3
1929	27.3	31.2

Dopiero znacznie wtyle szły pozycje Anglji, Austrji Czechosłowacji, Francji i t. d. Prawdzie położenia geograficznego zaprzeczyć się nie dało.

Obrót handlowy polsko-niemiecki miał charakter teoretycznie zupełnie logiczny: Polska wywoziła przeważnie surowce i płody rolne. Niemcy dostarczali maszyn, artykułów technicznych i niektórych wyrobów gotowych.

Jednakże ta teoretyczna logiczność doznawała zaburzeń: Niemcy obstruowali import rolniczo-handlowy oraz import węgla, godząc tą drogą w najczulsze miejsca naszego systemu gospodarczego, oraz nieżyczliwie patrzyli na protekcję celną, udzielaną odradzającemu się po klęskach zniszczenia wojennego przemysłowi polskiemu.

Jednakże obstrukcja niemiecka dała Polsce nadspodziewane dobre rezultaty: zmusiła do samodzielnego walczenia o nowe rynki zbytu, zredukowała pośrednictwo niemieckie, zahartowała nasze siły gospodarcze, podnieciła inicjatywę.

Dla przykładu możemy wskazać, że gdy eksport węgla w 1924 r. (łącznie z kwotą niemiecką 500 tys. ton) wyniósł 11,2 miljona ton, to w1929 r., już bez kwoty niemieckiej, wyniósł 13,9 miljona ton. Obstrukcja niemiecka została zwycięsko przełamana. Jeśli obecnie Niemcy przyjmą jeszcze 320 tys. ton, to eksport węgla polskiego otrzyma dość trwałe podstawy. Analogicznie eksport drzewa w 1924 r. (przed konfliktem celnym) wynosił 2 miljony ton, a w 1929 r. kwota ta podniosła się do 3,7 miljona ton.

Rozwinęły się liczne nowe gałęzie przemysłu krajowego, który dziś musi być utrzymany przy życiu.

Tak więc, choć nie bez pewnych trudności, Polska gospodarcza wykazała, że może żyć bez Niemiec. To zostało udowodnione. Jednakże — zwłaszcza z uwagi na rolnictwo — rządy polskie konsekwentnie dążyły do zawarcia traktatu. Trudności czynili Niemcy, którzy chcieli mieć traktat z wszelkiemi korzyściami dla siebie (osiedlenie, uprzywilejowanie, zniesienie zakazów szczególnych), ale bez należytych kompensat dla Polski. Tego rodzaju „konfrontacji" potęgi niemieckiej z polską strukturą gospodarczą nasz kraj nie mógł dopuścić. Polska nie jest dziś w tem położeniu, aby dobrowolnie iść w niemieckie jarzmo ekonomiczne. Możemy wymieniać usługi ale nie potrzebujemy służyć ekspansji niemieckiej za bezpański teren zbytu.

Posiadamy dziś poważny przemysł, wielką i zdrową wytwórczość rolniczo-hodowlaną, wzmagający swą prężność handel eksportowy, a więc zadatki siły gospodarczej. Z pełną gotowością staniemy do współpracy ekonomicznej z Niemcami, ale na zasadzie ścisłej wzajemności i na warunkach „równy z równym". Jeśli Niemcy zrozumieją te warunki, nic nie stanie na przeszkodzie współpracy. Podstawą jej musi być świadomość Berlina, że w dorzeczu Wisły, między Karpatami i Bałtykiem istnieje żywy organizm narodowy, który ceni swą niezawisłość i który w twardej szkole życia nauczył się walczyć ofiarnie w jej obronie.

Podniecenie wśród kupców.

Cofnięcie się Ministra Skarbu poza te nawet ulgi dla handlu, jakie przewidziane były w przygotowywanym przez Ministerstwo Skarbu przez długi okres projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym, wywołało największe wzburzenie w najbardziej nawet państwowo usposobionem kupiectwie dzielnic zachodnich Polski.

Rozdrażnienie wielkiej masy kupiectwa mogącego ze swych placówek wpływać na całe niemal społeczeństwo w kierunku nieprzychylnym Rządowi — staje się już zagadnieniem politycznem, którego Minister Skarbu nie docenił, będąc fałszywie informowany o prawdziwej sytuacji kupiectwa, które doprowadzone jest do stanu najwyższego wyczerpania.

Minister Skarbu zamierza wpłynąć uspakajająco na handel, przypominając, iż obecna ustawa umożliwia mu dowolne przesuwanie różnych istniejących w ustawie terminów (np. poboru podatku). Przepis ten mógłby mieć zastosowanie i do przyspieszenia przewidzianych nowelą terminów zniżenia różnych stawek podatku przemysłowego, — o ile pozwoli mu na to sytuacja budżetowa. Nie może być jednak mowy, by staczające się w ostry kryzys życie gospodarcze zdobyło się na pokrycie wyciągniętych do najwyższych granic wydatków budżetowych, wobec tego też nie przedstawiają te pełnomocnictwa żadnej wartości realnej.

Polityka Zagraniczna.

(+) Rozmowy polsko - angielskie.

W bieżącym miesiącu mają się odbyć rokowania polskich i angielskich producentów węgla. — Będą one dalszym ciągiem rokowań, które już były prowadzone i zakończyły się znaną umową co do cen na rynkach zagranicznych.

Obecne rokowania mają na celu omówienie kontyngentów i rozdział ich pomiędzy poszczególnych odbiorców. Doprowadzenie ich do skutku stworzyłoby wielki traktat węglowy polsko - angielski, obejmujący właściwie wszystkie dziedziny tej kwestji.

Poprzednie porozumienie podawało tylko dyrektywy co do cen orjentacyjnych i było dopiero podstawą do zawarcia umowy co do cen.

Po powrocie polskiej delegacji z Londynu porozumienie to było przedmiotem narad sfer górniczo-węglowych w Katowicach. Wówczas obecni na tych naradach poczynili pewne zmiany, nad rozpatrzeniem których ma się odbyć w dniach najbliższych nowa narada w Katowicach. Równocześnie ustanowiono specjalną komisję, która ma się zająć ustaleniem cen na poszczególne gatunki węgla. Chodzi tu o ustalenie klucza dla każdego gatunku, który stanie się podstawą do rokowań z Anglją.

Rozmowy na ten temat odbędą się w Londynie, jak powyżej zaznaczyliśmy, jeszcze w bieżącym miesiącu.

(+) Delegacja przemysłowców niemieck.

W związku z finalizacją rokowań handlowych z Niemcami zapowiadany jest w najbliższym czasie przyjazd do Warszawy specjalnej delegacji niemieckich stowarzyszeń przemysłowo - handlowych dla omówienia z polskiemi sferami gospodarczemi sprawy współpracy.

Na konferencjach tych ustalona ma być również sprawa założenia izby handlowej polsko-niemieckiej.

(+) A konferencja morska?

Ze strony angielskiej odrzucana jest myśl wiązania kwestji bezpieczeństwa z kwestją ograniczenia zbrojeń na przyszłej konferencji genewskiej. Z tych względów delegacja angielska i amerykańska nie są tak żywo zainteresowane w zwołaniu plenarnego posiedzenia konferencji morskiej, jak Briand, który chce przedstawić przed całym światem projekt swego paktu gwarancyjnego.

W kołach konferencji obiega pogłoska, że sprawa paktu bezpieczeństwa zostanie odroczona do następnej konferencji morskiej, która odbędzie się w 1936 roku.

(+) Doniosłe plany agrarne rządu węgierskiego.

Rząd węgierski przystąpić ma niebawem do bardzo ważnej reformy. Mianowicie istnieje projekt wykupienia za sumę 47 miljonów pengów (około 73 miljony złotych) majątków wystawionych na licytację i stworzenia z tych obszarów wzorowych gospodarstw wiejskich, które oddane by zostały chłopom na niezwykle dogodnych warunkach spłat.

Dzienniki budapeszteńskie uważają, że ten krok rządu może mieć zbawienne skutki. Nawet pismo „Magyarorsag", znane ze swego nieprzychylnego dla rządu stanowiska, pochwala ten projekt agrarny.

(+) **Krwawe zajścia w Madrycie.**

Między oficerami garnizonu w Madrycie, a studentami wydarzyły się w ostatnich dniach bójki na tle politycznem. Grupa oficerów królewskiego pułku huzarów zatrzymała w południe w śródmieściu grupę studentów i zapytywała każdego z nich, czy jest republikaninem, czy monarchistą. Ci studenci, którzy zadeklarowali swe przekonania republikańskie, zostali przez oficerów pobici na ulicy szpicrutami.

W odpowiedzi na tę napaść studenci napadli na ulicy na kilku oficerów i pobili ich do krwi. Oficerów przewieziono do szpitala.

Oficerowie kawalerji zagrozili wówczas profesorom uniwersytetu madryckiego, znanym ze swych republikańskich przekonań, że czynią ich odpowiedzialnymi za wystąpienie studentów, jeżeli młodzież akademicka będzie demonstrować przeciwko królowi, wówczas oficerowie zastrzelą profesorów.

Studenci zwrócili się do ministra spraw wewn. z prośbą o pomoc i ogłosili, że na skutek groźby oficerów będą wychodzić na ulice z rewolwerami.

(—) **Polska kupuje trzy okręty transoceaniczne.**

Prowadzone od dłuższego czasu w Kopenhadze rokowania o nabycie przez Polskę trzech statków transoceanicznych, dobiegają końca.

Celem sfinalizowania rokowań wyjechali do Kopenhagi: dyrektor departamentu morskiego inż. Nosowicz, dyrektor urzędu emigracyjnego Nakoniecznikow, dyrektor Żeglugi Polskiej Rómmel, oraz dyrektor oddziału bałtycko-amerykańskiego linji okrętowej d'Linius. Po podpisaniu umowy zebranie udziałowców nowego polsko-duńskiego towarzystwa okrętowego wybierze władze nowej spółki.

Okręty nowej linji będą utrzymywać stałą komunikację między Gdańskiem i Gdynią, a Stanami Zjednoczonemi i Kanadą.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

(—) **A może przesilenie gabinetowe?**

Dziś głosuje Sejm nad wnioskami o votum nieufności dla min. Prystora i min. Czerwińskiego. Między obydwoma skrzydłami opozycji nastąpiło porozumienie, w myśl którego mają wnioski o votum nieufności uzyskać większość. Może więc staniemy jeszcze dziś w obliczu przesilenia gabinetowego.

(—) **Senat uchwalił budżet na r. 1930/31.**

Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem Senatu uchwalono budżet na rok 1930/31 z małemi poprawkami. Uchwalono Fundusz Kultury Narodowej w wysokości 2 milj. zł., przyjęto wszystkie zmiany do budżetu Ministerstwa Spraw zagr., w budżecie M. S. Wojsk. odrzucono wszystkie poprawki, w budżecie Min. Spraw Wewn. uchwalono różne dodatkowe kredyty na wykończenie rozpoczętych spraw i na spis ludności; pozatem uskuteczniono różne poprawki w poszczególnych resortach w miarę możności zwiększając lub zmniejszając pozycje.

(—) **Fundusz eksportowy. Projekt nowej ustawy.**

Na wspólnem posiedzeniu sejmowych komisyj budżetowej i przemysłowo-handlowej przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o funduszu eksportowym dla popierania wywozu krajowych produktów rolnych i przemysłowych.

Organem zarządzającym funduszem będzie komitet złożony z 9 członków i tyluż zastępców. Prezesa komitetu mianuje Rada Ministrów, 3 członków delegują zainteresowani ministrowie (skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa), trzech banki (Bank Polski, B. G. K. i Bank Rolny), trzech zaś minister przemysłu i handlu w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, a na wniosek organizacyj gospodarczych.

Z Województwa Śląskiego

+ **Główny komisarz wyborczy do sejmu śląskiego.**

Głównym komisarzem wyborczym z okazji wyborów do sejmu śląskiego w dniu 11 maja b. r. został zamianowany przez śląską Radę wojewódzką naczelnik **dr. Trzeciak.**

+ **Na G. Śląsku rozpoczyna się walka wyborcza.**

Dziennik ustaw śląskich z dnia 13 bm. ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie wyborów do sejmu śląskiego, które odbędą się 11 maja br. W ten sposób województwo śląskie z dniem dzisiejszym wchodzi w okres walki wyborczej. Walka ta będzie niesłychanie zaciętą, jak świadczą dotychcza-

Rodzina Harambaszy.

SCENY Z BOŚNI.

(Ciag dalszy).

— Bodajże ciebie, Tomiczu! przyświadczył Mladen, próżna czutora nie warta nawet aby ją o skałę rozbić. No dzieci, pójdziemy. A nachyliwszy się ku żonie, która przystąpiła ku niemu odgarnał jej zawój, a pocałowawszy ją w czoło, mówił tkliwie, prawie z rozczuleniem: Do widzenia Anielko, **majko;** dziś ani ty, ani żadna z kobiet nie powinnyście opuszczać pałacu, hm, pałacu! roześmiał się spojrzawszy na skałę, pewno nawet sułtan nie może się poszczycić taką siedzibą. Ani jednego z junaków nie mogę dziś zostawić na obronę, nieodwalaj więc kamienia; dobrze byłoby żebyś nawet na krużganek swego pałacu nie wychodziła. Uczyń tak, matko! napomniał ją raz jeszcze.

— I nigdy, nigdy pokoju! narzekała żona, a Mladen czuł, jak się chwiała w jego objęciach, co dzień prawie umieram, trzykroć umieram w trwodze o ciebie i dzieci moje!

— Hm! rzekł smutnie Mladen, czyż to moja wina, że poturczeniec nie dotrzymuje słowa? Nie byłoby hajduków, gdyby nie było bisurmanów .A potarłszy sobie dłonią oblicze, podniósł głowę i dodał: Dajmy temu pokój, już to inaczej nie będzie; Turek sięgał po głowę moją, i, odstąpił na krok od żony, położył obie ręce na jej ramionach, i po cześć moją, zawołał dziko.

Żona się zachwiała, przycisnęła obie ręce do serca jak gdyby chciała przytłumić ból, który jej serce rozrywał, głowa jej opadła, a przytłumione westchnienie z ust się wyrwało. Z tęsknego zamyślenia obudził ją gorący pocałunek, na ręku złożony; podniosła głowę i ujrzała klęczącego u stóp Marjanka.

— Synu, synu! zawołała namiętnie głowę jego przyciskając do serca, ach! gdzież twój brat Kresticz?

— Spotkamy się z nim na drodze, odpowiedział Marjanko; ale matko...

Wtem gwizdnał harambasza Mladen, najprzód stłumionym i przeciągłym głosem, potem silnie i przenikliwie, i za chwilę jakby drzewa w lesie ożyły; po pagórkowatej pochyłości śpieszyli uzbrojeni mężowie, prosto do pozostałych na dole.

Marjanko się zerwał i odwracając się mówił:

— Niech cię Bóg strzeże, mateczko! Matka rzuciła mu się na piersi, ścisnęła głowę jego w rękach swoich i twarz i usta obsypała pocałunkami.

[6]) Jatagan — krzywa szabla turecka.

sowe głosy prasy zarówno polskiej, jak i niemieckiej. Do wyborów pójdzie z jednej strony BBWR, z drugiej opozycja zarówno niemiecka, jak polska.

+ Akademja Z. O. K. Z. Katowice.

W niedzielę, dnia 9. bm. na zakończenie „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich" odbyła się w południe w Teatrze Polskim w Katowicach „Uroczysta Akademja", zorganizowana przez Z. O. K. Z. Teatr zapełniły tłumy publiczności. W zastępstwie Wojewody dr. Grażyńskiego, zjawił się Naczelnik Dr. Ręgorowicz, pozatem zauważono Prezydenta m. Dr. Kocura, reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz organizacje społeczne.

Akademja rozpoczęła się odegraniem przez Orkiestrę Policyjną pod batutą p. kapelmistrza Grodonia: Marszu „Towarzysze broni" Blankenburga, oraz „Uwertury" Reymonta Tomasa. Następnie prezes Zarządu Okręgowego Z. O. K. Z. Dr. Nowak wygłosił podniosłe przemówienie, przedstawiając w historycznym zarysie większe wzmagania się słowiańszczyzny z naporem niemieckim i konieczność jednolitości wśród społeczeństwa polskiego. Chór kolejowy pod batutą p. Nitschego odśpiewał: Mendelsona „Modlitwa Poranna" i Szopena „Polonez", oraz hymn śląski. Po przerwie odegrała orkiestra policyjna fantazję z opery „Halka', poczem artystka teatru p. Galińska wygłosiła wiersz Słowackiego „Mój testament", a artysta opery p. St. Kruzer odśpiewał przy akompanjamencie kapelmistrza p. Hładycewicza: „Pieśń wojenną" i „Pieśń chorążego", Moniuszki. Odegranie przez Orkiestrę Policyjną „Wiązanki Pieśni ulubionych" Wilkuszewskiego, zakończyło tę podniosłą uroczystość.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej.

We wtorek, dnia 11 marca rb. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Nasamprzód przyjęła Rada Miejska do wiadomości protokół rewizyjny za miesiąc luty rb., poczem udzielono p. Holcowi zezwolenia na połączenie się miejskim wodociągiem a p. Karwatowi wyjątek z zakazu budowlanego na budowę domu mieszkalnego przy ul. Górniczej. Następnie uznano rachunek za dodatkowe roboty instalacyjne w budującym się 16-to familijnym domu przy ul. Krakowskiej w wysokości 520, zł., zaakceptowano uchwałę Magistratu w przedmiocie pobierania podatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego na rok budżetowy 1930/31 w wysokości 100% i przyjęto statut Związku drogowego Łaziska—Dolne—Mikołów oraz Mikołów—Zarzecze—Podlesie. Dalej wyraziła Rada Miejska zgodę na spłacenie hipoteki Banku Hipotecznego w Meiningen i na przyjęcie protokółu, dotyczącego budowy szkoły powszechnej w Mikołowie. Sprawę przebudowy gmachu ratuszowego przekazano ponownie do Komisji Budowlanej. W końcu przyjęto dodatkowy budżet administracyjny i przedsiębiorstw komunalnych na rok rachunkowy 1929/30.

— Baczność Powstańcy! Narodowego Związku Powstańców.

W niedzielę, dnia 16. marca 1930 r. o godz. 3-ciej popoł. w sali p. Ratki — Hotel Polski — Rynek odbędzie się miesięczne zebranie tut. Koła Narod. Związku Powstańców i B. Żołnierzy.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

— Wiec Katolickiego Bloku Ludowego.

W niedzielę, dnia 16. III. b. r. o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się na sali Hotelu Polskiego — Rynek, **Wielki Wiec Katolickiego Bloku Ludowego.**

Na wiecu przemawiał będzie prezes i poseł do Sejmu Rzeczyposp. Polskiej, p. Wojciech Korfanty.

— Ukrócić swawolę wyrostków!

W ostatnim czasie zauważono kilka wypadków samowolnego połamania sztachet od płotów i t. d., rozmyślnego uszkodzenia cudzej własności, dokonywane przeważnie poza miastem i to jedynie przez osoby w stanie podchmielonym, powracające nocą z gospody do domu. Osobnicy ci nie zdają sobie sprawy z tego, że narażają się sami na dotkliwą stratę, a pozatem wyrządzają szkodę materjalną poszczególnym właścicielom. Dalej zaś przyczyniają się do niezbyt pięknego wyglądu miasta.

— Zawsze mnie się zdaje, że ciebie już więcej nie ujrzę! narzekała, a łzy płynące po jej licu, zrosiły twarz synowską. A Krestícz odchodzi, jak gdyby nawet matki nie znał. Zamilkła na chwilkę. Tak chce ojciec, i tak być musi, mówiła znowu jakby do siebie, snać uniesiona myślami w ubiegłe lata. Idź synu, idź Marjanku! Niech cię Bóg strzeże, ciebie i Kresticza i ojca: patronowie moi, święci aniołowie nie dopuszczą, abym płakała nad grobami waszemi. Ach! rzekła ze drżeniem, hajducy nie mają grobu w poświęconej ziemi, ptaki dziobią ich ciała, wilki się gryzą o ich kości, a głowy ich bieleją na bramach rezydencyj baszów. Słowa te wyrzekła z takiem rozdzierającem serce chłodem, jak szaleniec, gdy w paroksyzmie własne rozrywa rany i kapiące krople krwi chwytą z tajoną radością.

Z podziwieniem spojrzał Marjanko na matkę; tak mówiącej jeszcze jej nigdy nie słyszał.

— Ale ja jestem żoną hajduka, dodała z dziwnem uniesieniem, ja jestem matką hajduków i nie może być inaczej.

— Marjanku, zawołał harambasza rozkazującym głosem.

Teraz dopiero opamiętała się harambaszowa, podniosła głowę, jeszcze raz uścisnęła syna, ale już łez nie roniąc i odeszła pewnym krokiem prosto ku skale, gdzie wejście, którego wprzód widać nie było, zamknęło się.

Marjanko przystąpił do koła hajduków, których poczet zwiększył się teraz o ośm głów, albowiem na drugie gwizdnięcie Mladena, ściągnęły rozstawione na około taboru straże do głównej gromady, aby wysłuchać rozkazów harambaszy.

Hajducy stali w kole, Marjanko wszedł między nich. Harambasza Mladen stał pośrodku; oczy mu płonęły, lewą ręką podparłszy się pod bok, stał dumnie, rozkazująco; nie był to już ojciec junaków, brat hajduków, pierwszy między równymi, ale był to wódz, naczelnik, pan żywota każdego z nich, i dawał rozkazy do wyprawy, a od takich rozkazów już się zaczyna czeta. Hajducy stali ze schylonemi głowami naokoło niego, słuchali uważnie aby żadnego słowa nie zgubić.

Harambasza mówił wolno i zrozumiale:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Również zauważyć można rozmyślne nakreślania i pisania kredą białą i kolorową na domach, bramach domów, płotach i t. d., wykonywane przeważnie przez młodzież lekkomyślną; w tym wypadku zdołano ostatnio ująć dwóch młodzieńców na gorącym uczynku. Tego rodzaju postępowanie jest karygodne i przysparza wiele kłopotu właścicielowi domu, gdyż usunięcie tego rodzaju pisaniny nie jest łatwą rzeczą i pozostawia przeważnie ślady. A więc zwraca się tym wyrostkom uwagę, że w razie stwierdzenia przekroczeń w tym kierunku, zostanie każdy pociągnięty do surowej odpowiedzialności, tak karnej jak i materjalnej.

Ponieważ niezawsze jest w możności Policji złapać takich osobników na gorącym uczynku i by raz rozmyślne wybryki się skończyły, wyznacza się każdemu, kto doniesie policji o takim psotniku, który rozmyślnie uszkodził ogrodzenia i t. d., nagrodę w wysokości 20.— zł., zaś w wypadku pisania, smarowania i t. d. nagrodę w wysokości 5.— zł. Nazwiska donosicieli zostaną utrzymane zawsze w tajemnicy.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 10 stycznia 1930 r. zgubiła pani Hildegarda Sich, zamieszkała w Mikołowie, ulica 3. Maja Nr. 10, jadąc koleją z Katowic do Mikołowa swoją kartę cyrkulacyjną.

Dnia 11. lutego 1930 r. zgubił pan Władysław Bartkowiak, zamieszkały w Mikołowie, ulica Skotnica Nr. 4, swoją kartę kwitową wystawioną przez Miejski Urząd Policyjny w Katowicach.

Dnia 15. lutego 1930 r. pomiędzy godz. 10—12-tą zgubił pan Karol Mendera, zamieszkały w Mikołowie, ulica Gliwicka Nr. 21, na drodze Bełk—Mikołów, swoją kartę kwitową Nr. 4, wystawioną przez Miejski Urząd Policyjny w Mikołowie oraz dwa poświadczenia z pracy.

Znalezione rzeczy uprasza się oddać poszkodowanym wzgl. w tut. Magistracie — Miejski Urząd Policyjny — pokój Nr. 12.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 16. 3.

9.00—24.00 — „Dzień Krakowa" — wszystkie polskie stacje transmitują w dniu tym całkowity program audycji radjowych z Krakowa, z wyjątkiem sygnału czasu i komunikatów: meteorologicznego i P. A. T. (transmitowanych z Warszawy).

9.00 — Transm. naboż. z katedry Zamku królewskiego na Wawelu — kazanie wygłosi ks. dr. Michalski, prof. U. J., 11.30 — „Wesele krakowskie" — słuchowisko regjonalne w wyk. artystów Teatru im. J. Słowackiego, 11.58 — Transm. sygnału czasu z Obs. Astron., hejnał z Wieży Marj., komunikaty meteor., 12.10 — Poranek symfoniczny z sali konc. „Stary Teatr", 13.40 — Pogadanka rolnicza p. t.: „Stan rolnictwa w Małopolsce zachodniej", 13.55 — Konc. orkiestry tambur-mandolinowej uczennic Państw. Gimnazjum żeńskiego, 14.10 — Pogadanka dla rolników: „Jakie choroby roślin grożą nam na wiosnę", 14.25 — Dalszy ciąg konc. orkiestry tambur-mandolinowej uczennic Państw. Gimn. żeńsk., 14.35 — Audycja dla dzieci i młodzieży: „Jak król Łokietek zdobył panowanie", 15.20 — Recytacje poetyckie, 15.40 — Jazz Polsk. Radja w Krakowie, 16.15 — Anegdota regjonalna, 16.30 — Odczyt p. t.: „Pojęcie prawa u Stanisława Wyspiańskiego", 16.45 — Przemówienia: Pan Wojewoda dr. Mikołaj Kwaśniewski, reprezentant Kurji metropolitalnej, prezydent miasta inż. Karol Rolle, prezes Akademji Umiejętności prof dr. Kostanecki, 17.15 — „Przysięga Kościuszki" Anczyca, w wyk. zespołu dramat., 17.40 — Konc. chóralny, żeński, męski i mieszany pod kierunkiem p. St. Śmiczki, 18.05 — „Zadanie małego Stasia o radjo", 18.15 — „Spiszacy przed mikrofonem", — „Zaklęty staw" — rozmowa bacy z juhasem, 18.35 — „Pieśń Wawelu", 19.10 — Feljeton podróżniczy, 19.25 — Rozmaitości, 19.45 — „Coś z Podhala", 19.58 — Sygnał czasu z Warsz., 20.00 — Hejnał z Wieży Marj., 20.05 — Przechadzka po Krakowie, 20.35 — Konc. wiecz., 22.05 — „Dla naszych przyjaciół zagranicą" — odczytane zostaną wyjątki z obcej literatury o Polsce w jęz.: franc., ang., włoskim i niem., 22.30 — Transm. kom. P. A. T. i in. bieżących z Warszawy, 22.55 — Fragment z „Czerwonego Marszu"", 23.10 — Muzyka taneczna, 24.00 — transm. hejnału z Wieży Marj.

Poniedziałek 17. 3.

11.58 — Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Konc. z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.15 — Program dla dzieci z Warszawy, 16.45 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Transm. z auli Szkoły Wydziałowej uroczystości dziesięciolecia Tow. Śpiew. im. Ks. Damrota w Katowicach, 18.20 — Intermezzo muzyczne, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — „Budujmy własne zacisze domowe", 19.30 — „Wiadomości z gramatyki języka polskiego", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Strażactwa Śl., 20.05 — „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie", 20.30 — Operetka z Warszawy, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Odczyt dla słuchaczów zagranicznych w jęz. franc.

Wtorek 18. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Konc. z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Ogrodnik śląski", 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.35 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 18.55 — Komunikaty harcersk., 19.00 — Uroczysta audycja ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, I. 19.00 Transm. ze Lwowa: Uroczysta Akademji org. Koła Tow. Wiedzy Wojsk., II. 20.00 — Konc. z Warszawy, III. 21.00 — Uroczysty Apel z 36 pp. w Warszawie, IV. 21.30 — Koncert z Warsz., po audycji kom. meteor. i P. A. T. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. i retransm. ze stacyj zagr.

Środa 19. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Konc. z płyt gramof., 15.00 — Audycja żołnierska z Warsz., 15.30 — Transm. z Wilna „Dzieci Wileńskie Dziadkowi", 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — „Świat starożytny w dziejach polskich romantyków", 17.45 — Konc. z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Intermezzo muzyczne, 19.20 — „Gospodyni śląska", 19.45 — Kom. sportowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt p. t.: „Marszałek Piłsudski jako Wódz i Wychowawca Narodu", 20.30 — Konc. wieczorny, 22.10 — Feljeton z Warszawy, 22.25 — Kom. meteor. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBYWATELE!

Zbliża się dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Wielkiego Budowniczego Ojczyzny i Wodza Narodu

Józefa Piłsudskiego

który mieczem swym wyrąbał granice Rzeczypospolitej, którego życie było jednem pasmem pracy dla wywalczenia naszej Niepodległości. Obecnie zaś, pod Jego przewodnictwem, Państwo Nasze kroczy w wyścigu pracy ku świetnej przyszłości i do mocarstwowego rozwoju, uzyskując należne sobie miejsce w rodzinie narodów.

Cała Polska jak długa i szeroka zjednoczy się w obchodzie Imienin Marszałka, by wyrazić Mu hołd za trudy poniesione dla Ojczyzny.

OBYWATELE MIASTA MIKOŁOWA!

Dajcie dowód swej miłości i przywiązania do Marszałka, biorąc żywy i czynny udział w uroczystościach Imieninowych.

KOMITET HONOROWY.

Program uroczystości:

Dnia 15. marca:

Godzina 7.30 wiecz. capstrzyk.

Dnia 16. marca:

Godzina 8.30 zbiórka władz i organizacyj na rynku.

Godzina 9.00 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Następnie

Godzina 10.30 **Akademja w Hotelu Polskim.** W programie przemówienie p. Pułkown. Różyckiego, dowódcy 73 pp.

Po akademji do godz. 13 przyjmowanie życzeń przez p. burmistrza dla p. Marszałka w ratuszu, pokój nr. 1.

Dnia 19. marca:

Godzina 8.30 wieczorem RAUT za zaproszeniami — na sali Hotelu Polskiego ze współudziałem artystów i wyświetleniem filmu z uroczystości w Mikołowie w dniu 16. b. m.

Komitet uprasza Obywatelstwo o udekorowanie swoich domów, iluminowanie okien i wywieszenie sztandarów narodowych w dniu 16. i 19. marca jak również w dniu 15. marca wieczorem podczas capstrzyku.

Czysty dochód przeznacza się na biedne dzieci, przystępujące do I-szej Komunji świętej.

OGŁOSZENIE.

W sobotę, dnia 15 marca rb. o godzinie 8-mej rano sprzedawane będzie w tutejszej Rzeźni Miejskiej na taniej jatce świeże mięso wołowe z jednej znacznie wychudzonej krowy.

OGŁOSZENIE.

W tut. Miejskiej Gazowni są do oddania około 400 ctr. koksu i około 250 ctr. smoły.

Oferty na zakupno koksu i smoły uprasza się przesłać do tut. Magistratu do dnia 20 bm.

Mikołów, dnia 13. marca 1930 r.

Magistrat.

(—) **Koj**, burmistrz.

OBWIESZCZENIE!

We wtorek, dnia 18 marca 1930 r., o godz. 5-tej popoł. odbędą się **ćwiczenia przymusowej straży pożarnej**

Zbiórka przy miejskiej szopie straży pożarnej, ul. Żorska.

Wszyscy członkowie są zobowiązani stawić się punktualnie na wyżej oznaczonem miejscu.

Niestawienie się ulegnie karze.

Mikołów, dnia 13. marca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) **Koj**, burmistrz.

REGULAMIN.

dotyczący urządzenia miejsca do sprzedaży mięsa mniej wartościowego.
(Taniej jatki).

W związku z §§ 42—51 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29. sierpnia 1929 r. (Dr. U. R. P. Nr. 32, poz. 305), uchwala się dla całego obszaru miasta Mikołowa, co następuje:

§ 1.

W mieście Mikołowie przy rzeźni miejskiej przy ulicy Jamny 13 urządza się tanią jatkę do sprzedaży mięsa uznanego za mniej wartościowe, jak również mięsa warunkowo zdatnego po poddaniu go zabiegom, mającym na celu jego unieszkodliwienie.

§ 2.

Mięsa zdatnego do spożycia na taniej jatce sprzedawać nie wolno.

§ 3.

Sprzedaż mięsa mniej wartościowego w innem miejscu, niż w taniej jatce, w obrębie miasta Mikołowa jest zakazane.

§ 4.

Do sprzedaży w taniej jatce Magistrat miasta **Mikołowa** może za każdorazowem uprzedniem zezwoleniem dopuścić również mięso mniej wartościowe, pochodzące z innej miejscowości.

§ 5.

Właściciel mięsa wymienionego w §§ 1 i 4 dokonuje sprzedaży na własny rachunek pod nadzorem Kierownictwa rzeźni.

§ 6.

Magistrat miasta Mikołowa przynajmniej na 12 godzin przed rozpoczęciem sprzedaży mięsa w taniej jatce ogłasza czas sprzedaży i rodzaj oraz cenę sprzedawanego mięsa. Tej samej treści ogłoszenie zostanie umieszczone w taniej jatce podczas sprzedaży.

§ 7.

Cenę mięsa ustala lekarz weterynaryjny, wykonywujący urzędowe badanie (kierownik rzeźni).

Posiadacz mięsa niezadowolony z wysokości ustalonej ceny, może żądać ponownego ustalenia jej przez Komisję wyznaczoną przez Magistrat w składzie wspomnianego w ustępie poprzednim lekarza weterynaryjnego; jednego rzeźnika i jednego obywatela gminy.

Cena ustalona przez Komisję jest dla posiadacza obowiązującą.

§ 8.

Mięso niesprzedane w wyznaczonym terminie (§ 6) podlega przed ponownem dopuszczeniem do sprzedaży sprawdzeniu przez lekarza weterynaryjnego, czy nadaje się jeszcze do spożycia, w razie potrzeby winna być ponownie ustalona cena mięsa z zastosowaniem przepisów § 7.

Jeżeli mięso przy sprawdzeniu okaże się niezdatne do spożycia, podlega nieszkodliwemu usunięciu.

§ 9.

Mięso przeznaczone do sprzedaży w taniej jatce winno być podzielone na kawałki o wadze 1 kg.; ilość sprzedana w ciągu dnia jednemu nabywcy nie może przywyższać 3 kg.

§ 10.

Nabywca mięsa z taniej jatki winien zużytkować je wyłącznie we własnem gospodarstwie domowem.

Rzeźnikom, masarzom i osobom, handlującym mięsem, nabywanie mięsa z taniej jatki jest wzbronione.

Inne osoby i zakłady, wymienione w § 42 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29. stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 305) mogą nabywać mięso z taniej jatki tylko za uprzedniem zezwoleniem władzy nadzorczej i pod warunkami zastrzeżonemi w tem rozporządzeniu.

§ 11.

Za używanie taniej jatki oraz poddanie zabiegom mającym na celu unieszkodliwienie mięsa warunkowo zdatnego uiszcza posiadacz mięsa w kasie rzeźni miejskiej następujące opłaty:

1. za sprzedawanie w taniej jatce ¼ mięsa wołowego, ½ mięsa, wieprzowego lub 1 sztuki cielęcia, owcy lub kozy — 0,50 zł.,
2. za przetopienie tłuszczu od 1 kg. — 0,02 zł.,
3. za przegotowanie w wodzie lub peklowanie od ¼. mięsa wołowego, ½ mięsa wieprzowego lub 1 sztuki cielęcia owcy lub kozy — 1,00 zł..
4. za ogłoszenie o sprzedaży, 0,50 zł.

Mikołów, dnia 10 grudnia 1929 r.

Magistrat.

(—) Koj, (—) Drzazga, (—) Besuch.
(—) Sodomann.

Śląski Urząd Wojewódzki
Liczba Ad. 393.

Katowice, dnia 22. lutego 1930 r.

Uchwały Magistratu z dn. 10/XII 1929 oraz uchwały Rady Miejskiej z dn. 2/XII. 1929 w sprawie statutu taniej jatki przy rzeźni miejskiej w Mikołowie Śląski Urząd Wojewódzki przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości.

Za wojewodę:
podpisał **J. Wł. Bartl.**
Naczelnik wydziału.

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 1. marca 1930 r.

Magistrat.

(—) **Koj**, burmistrz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.